

Wady i zalety zdalnego nauczania

W czasie pandemii koronawirusa, zwłaszcza w jej początkowej fazie, zdalne nauczanie odegrało kluczową rolę w ograniczeniu rozprzestrzeniania się tej nikomu nieznanej choroby. Jednocześnie pozwoliło kontynuować proces edukacji bez konieczności wychodzenia z domu. Ta, dotąd praktycznie niewykorzystywana metoda, wzbudziła i nadal budzi liczne kontrowersje, i to zarówno wśród uczniów, ich rodziców, nauczycieli, psychologów oraz polityków. Model nauczania on – line z pewnością nie jest idealną formą edukacji, ale niewątpliwie posiada liczne zalety.

W ramach niniejszej pracy spróbuję przedstawić pokrótce najważniejsze – moim zdaniem – zalety tego sposobu nauczania, jak również jego słabe strony.

Największym – jak się wydaje – atutem zdalnej nauki jest to, że możemy z niej korzystać będąc w jakimkolwiek miejscu na świecie, w którym tylko dysponujemy zasięgiem do Internetu.

Niewątpliwą zaletą jest też oszczędność czasu, który przeznaczamy na dojazd do szkoły, a także oszczędność związanych z tym kosztów. Dzięki temu możemy przykładowo dłużej spać, co także powinno przełożyć się pozytywnie na nasze samopoczucie. Siłą rzeczy więcej czasu możemy też spędzić z najbliższymi – rodzicami, rodzeństwem.

Nauczanie on – line jest też doskonałą alternatywą dla uczniów chorych, którzy zmuszeni są pozostać w domu, ale jednocześnie nie czują się na tyle źle, by nie mogli uczestniczyć w zajęciach prowadzonych zdalnie.

Wprowadzenie zdalnej nauki dało też możliwość poznania i przetestowania innych niż tradycyjne form prezentowania wiedzy, czyniąc proces nauczania bardziej urozmaiconym. To bez wątpienia nowe, cenne doświadczenie.

Przede wszystkim jednak omawiany sposób edukacji zapewnił uczniom oraz ich rodzicom komfort związany z poczuciem bezpieczeństwa, jakie daje izolacja i ograniczenie prawdopodobieństwa zarażenia koronawirusem.

Jeśli chodzi o wady, na pierwszy plan wysuwa się wrażenie odosobnienia i separacja od grupy. Kontakty międzyludzkie są mocno ograniczone, choć w przypadku osób, które nie czują się dobrze w swoim środowisku szkolnym, jest to zaleta.

Słabą stroną nauki on-line jest mniejsza motywacja do nauki i sporo czynników rozprasających, zwłaszcza jeśli inni domownicy także przebywają w domu.

Ponadto nie wszystkie przedmioty i zajęcia – z uwagi na ich charakter – mogą być realizowane w tej formie.

Dużym utrudnieniem mogą też być problemy natury technicznej – powolne łącze, ograniczenia w dostawie Internetu. Dla mnie osobiście były one przyczyną dużego stresu. Obawy o to, czy nie zawiedzie strona techniczna, towarzyszyły mi szczególnie w czasie sprawdzianów.

Chyba największą niedoskonałością nauczania zdalnego jest brak osobistego kontaktu ucznia z nauczycielem, co jest niezwykle istotne w przypadku uczniów słabszych, którzy potrzebują często dodatkowych wyjaśnień. Praktycznie niemożliwy jest też kontakt ucznia z nauczycielem na osobności, nie na forum klasy.

Powyższe argumenty prowadzą do wniosku, że nauczanie on-line ma swoje dobre i złe oblicze, jednak decyzję o jego wprowadzeniu w życie osobiście oceniam jako słuszną. Niedoskonałości tego systemu w dużej mierze wynikają jeszcze z braku doświadczenia w jego stosowaniu. Uważam jednak, że warto go dalej poznawać i doskonalić po to, by korzystać z niego, gdy zajdzie potrzeba ochrony tak ważnych wartości, jak życie i zdrowie. Być może konieczna jest też odpowiednia korekta podstawy programowej poprzez jej dostosowanie do tej formy edukacji.

Zuzia Ilag

"To, co zdobyliśmy z największym trudem, najbardziej kochamy"

Seneka



Zdalne nauczanie

BB

KULTOWE HORRORY

Wraz z nadchodzącą jesienią wielu z nas ogarnia nastrój pełny tajemniczości i grozy. Łączy się to z nadchodzącym Halloween, które mimo tego że w naszym kraju nie jest obchodzone, dalej w jakiś sposób na nas oddziałuje. Sezon ten jest idealny na oglądanie strasznych filmów, czy czytanie przerażających historii. Jest jednak kilka kultowych horrorów, które każdy powinien obejrzeć.

Jednym z nich jest *Koszmar z ulicy Wiązów*. Film z 1984 roku w reżyserii mistrza grozy – Wes'a Craven'a. Należy on do *slasherów*, a jego bohaterem jest znany wszystkim Freddy Krueger. Film ten posiada motyw sennego koszmaru, co tylko potęguje uczucie niepokoju. Opowiada on o grupie nastoletników, których dręczą koszmary, w ich snach pojawia się wspomniany wyżej mężczyzna. Jego zadaniem jest mordowanie dzieci z uwagi na błędy ich rodziców z przeszłości. Ze względu na wielki sukces powstało jeszcze sześć kontynuacji tego klasyku.

W 1978 roku powstał kolejny reprezentant kategorii horroru – *Halloween*. Został wyreżyserowany przez John'a Carpenter'a.

Bez wątplenia film ten możemy zaliczyć do jednych z najsłynniejszych horrorów w historii kina. Jego głównego bohatera – Michael'a Myers'a można uznawać za ikonę w gronie filmowych seryjnych morderców. Mężczyzna ten w dzień przed świętem Halloween ucieka ze szpitala psychiatrycznego i zmierza do rodzinnego miasta. Na miejscu znajduje swoją ofiarę, którą zaczyna obserwować. Produkcja ta nie zasłynęła z unikatowej fabuły, a z klimatu, który jest odczuwalny podczas seansu. Uczucie zagrożenia i grozy doskonale udziela się widzowi.

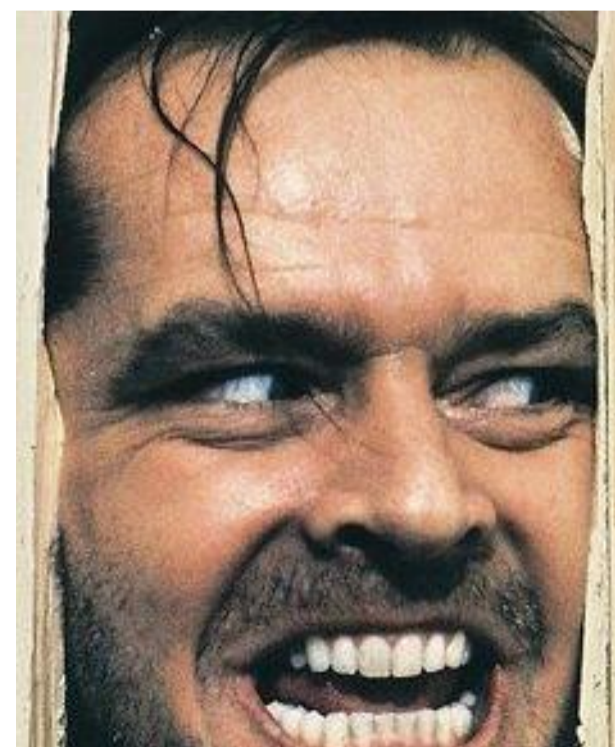
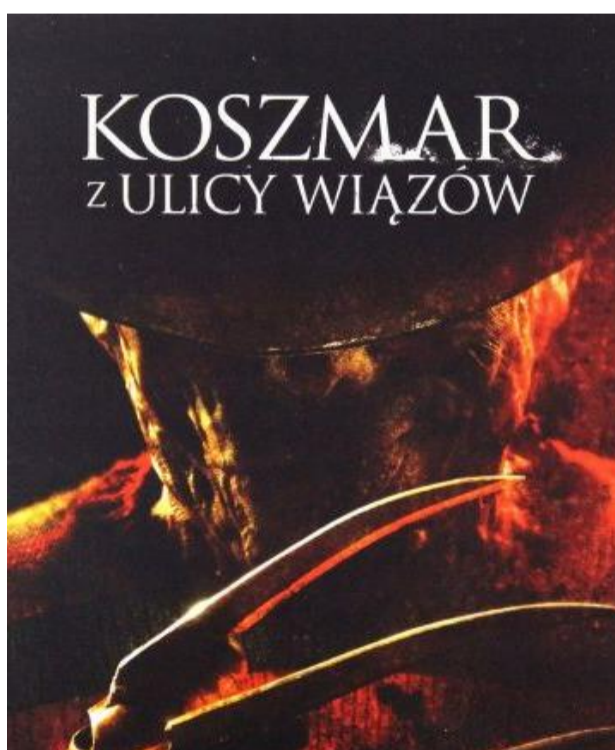
Egzorcysta z 1973 roku, w reżyserii William'a Friedkin'a jest kolejnym filmem, który powinien obejrzeć każdy fan tego kina. Jest on uznawany za absolutny klasyk i jeden z najlepszych horrorów wszech czasów. Aktorka zwraca się do lekarzy w celu zdiagnozowania dziwnego stanu, w którym znajduje się jej córka. Wkrótce potem okazuje się, że dziewczynka jest opętana przez samego diabła. Dzięki wciągającej fabule i klimacie pełnym grozy, film doczekał się nominacji aż do dziesięciu Oscarów. Przez nowoczesne jak na rok produkcji efekty specjalne, *Egzorcysta* jest ponadczasowy.

Ekranizacja powieści Stephen'a King'a pod tytułem *Lśnienie* powstała w 1980 roku.

Jest ona kolejnym bardzo popularnym horrorem, a jednocześnie jednym z najlepszych filmów Stanley'a Kubrick'a. Dzięki niesamowitym walorom artystycznym jak i fabule, film ten dostał wiele nagród. Głównym bohaterem jest Jack Torrance, który wraz z rodziną przeprowadza się do hotelu w górach Kolorado, gdzie został zatrudniony jako dozorca. Okazuje się, że pensjonat jest nawiedzony, a duchy, które w nim przebywają, doprowadzają mężczyznę do obłądzenia i skłaniają do przerażających zachowań. Warto również wspomnieć o prekursorze horrorów o zombie – *Nocy żywych trupów* w reżyserii George'a A. Romero. Powstały w 1968 roku film, zapoczątkował tę tematykę kina grozy i zrewolucjonizował postrzeganie żywych trupów. Oglądając go, mamy okazję zobaczyć grupę osób, która barykaduje się w domu, chroniąc się przed atakiem nieumarłych. Mimo tego że fabuła wydaje się dość zwyczajna, bez wątplenia warto obejrzeć ten klasyk.

Filmy wyżej opisane to tylko niektóre z najlepszych filmów kina grozy. Na szczęście możemy znaleźć ich więcej i zappełnić nimi nadchodzące, jesienne wieczory.

Amelia Ilag



W ŚWIECIE KSIĄŻEK

"Twierdza"

"Twierdza" autorstwa F. Paula Wilsona to zdecydowanie jeden z najbardziej kultowych przykładów literatury grozy lat '80. Niestety w Polsce nie jest zbyt znana i prawdopodobnie z tego powodu przez długi czas nie doczekała się nowego wydania, a jej fizyczną wersję można było zakupić jedynie z drugiej ręki (często w słabym stanie spowodowanym wiekiem oraz wątpliwą jakością wykonania). Całe szczęście w kwietniu bieżącego roku doczekaliśmy się reedycji w solidnej, twardej okładce. Gdy tylko dowiedziałem się o wznowieniu wydania, od razu zdecydowałem się na zakup, a moimi wrażeniami na temat treści tej wspaniałej lektury podzielę się w poniższym artykule.

Akcja książki rozgrywa się na początku II wojny światowej w tytułowej twierdzy położonej w Rumunii. Do opuszczonej budowli przybywa oddział Wehrmachtu w celu zabezpieczenia okolicznej przełęczy. Już pierwszej nocy dochodzi do niewyjaśnionych wydarzeń, na skutek których ginie jeden z żołnierzy. Na początku dowódca zrzuca winę na nieszczęśliwy wypadek, jednak każda następną noc kończy się brutalną śmiercią kolejnego Niemca. Podejrzania podają na dzikie zwierzę, miejscową partyzantkę, a w końcu na siły nadprzyrodzone. Przestraszeni naziści zwracają się z prośbą o pomoc do pewnego żydowskiego doktora, licząc na rozwiązanie tragicznej sytuacji. Nie wiedzą jednak, że za śmiercią ich towarzyszy kryje się coś o wiele bardziej mrocznego...

Osobiście uważam, iż "Twierdza" to książka szczególnie warta uwagi. Doskonały klimat, ciekawie zbudowani bohaterowie, tajemniczość oraz lekki dreszczyk strachu podczas lektury składają się na jeden z najlepszych horrorów, z jakim miałem do czynienia. Jestem bardzo zdziwiony faktem jej małej popularności w naszym kraju, ale mam nadzieję, że dzięki wznowieniu wydania w najbliższych latach to się zmieni.

Michał Ilag

"Buntownik"

Miłość to niezwykle uczucie. Możemy ją zaznać w każdej chwili naszego życia. Każda osoba może okazać się tą jedyną. Nigdy nie wiemy, kiedy to niezwykle uczucie podbije nasze serca. Ważne jest by pamiętać o tym, żebyśmy doceniali dobro innych oraz uczucia, którymi nas obdarzyli. Nie powinniśmy śmiać się z innych albo traktować ich źle, bo możemy przeoczyć osoby, które mogą w przyszłości zostać częścią naszego życia. Najgorsze co może nas spotkać, to odrzucenie uczuć, którymi obdarzyliśmy drugiego człowieka.

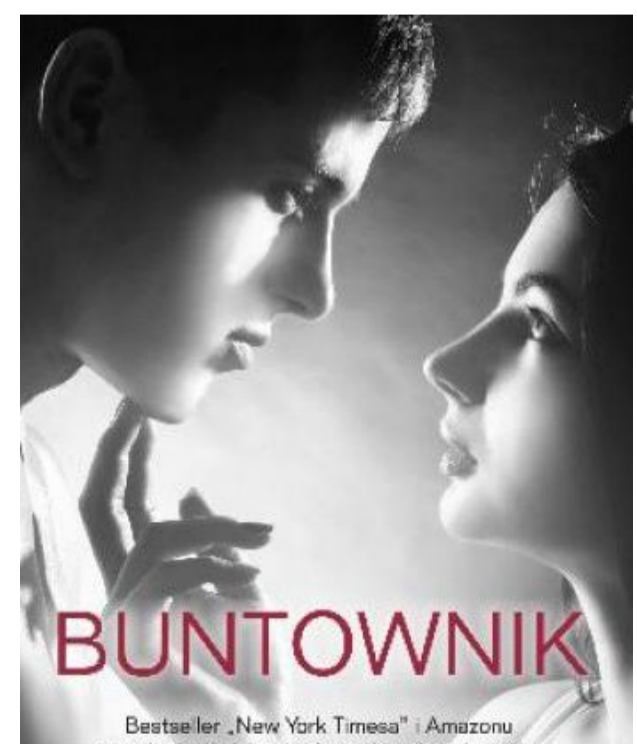
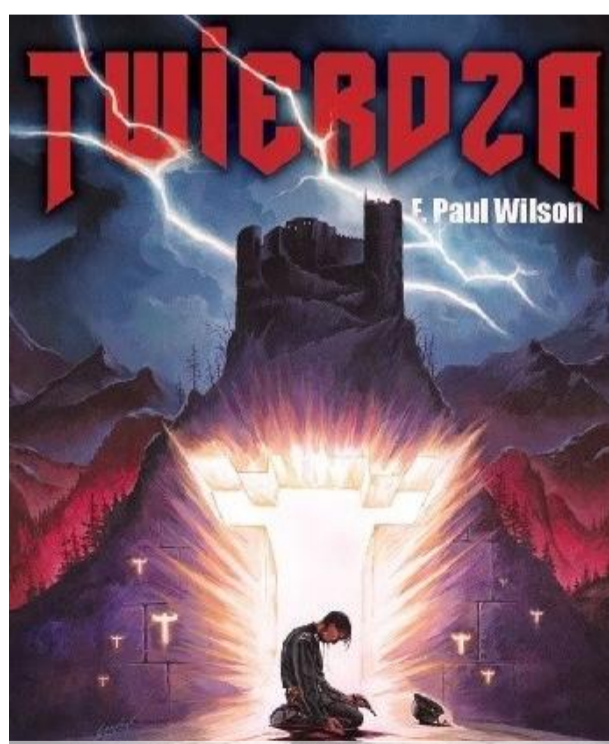
„Buntownik” J. Crownover to książka o chłopaku (Rule), którego brat bliźniak ginie w wypadku. Rodzice głównego bohatera obwiniają go za tragiczny wypadek. Rule całkowicie różni się od swojego brata, gdyż tamten był przykładem wzorowego zachowania. Rule jest natomiast niegrzeczny, źle traktuje innych, ma wytatuowane ciało i bawi się uczuciami kobiet.

Shaw jest młodą dziewczyną rozpaczającą po stracie najlepszego przyjaciela, brata Rule'a. Wstąpiła do ich rodziny jako mała dziewczynka i od dzieciństwa przebywała tylko z nimi.

Rodzice chłopaków stali się dla niej rodziną. Shaw od dziecka kochała Rule'a, ale nie umiała mu się do tego przyznać. Dopiero po śmierci jego brata, ujawniła swoje uczucia. Rule zaczął postrzegać ją jako piękną kobietę i zabójczo się w niej zakochał. Mimo że trudno było mu zerwać z dawnymi przyzwyczajeniami (dziewczyna na jedną noc), dla Shaw bardzo się starał. Czy Rulowi uda się opamiętać i oddać serce tylko jednej kobiecie? Czy Shaw mu zaufa i da szansę na udowodnienie jego uczuć? Dowiedzie się tego czytając tę pełną wrażeń książkę.

Moim zdaniem, można wiele nauczyć się z książek oraz wyciągnąć wnioski z zachowań bohaterów, a także uniknąć krzywd, które możemy wyrządzić innym. Powinniśmy dużo czytać, ponieważ książki wzbogacają nasze słownictwo i poszerzają naszą wiedzę. Czytając książki, możemy również zmienić nasze nastawienie do niektórych osób lub zrozumieć ich postępowanie i to czym kierują się w życiu osobistym.

Martyna Illb



CZAS NA SŁODKĄ PRZYJEMNOŚĆ!

Od zawsze wiadomo, że jednym z najprzyjemniejszych posiłków jedzonych zarówno przez tych najmłodszych jak i trochę starszych jest deser. Jest to danie, które jemy w różnych formach, w różnych sytuacjach, często relaksujemy się przy nim, odpoczywamy. Każdy powód jest dobry do skonsumowania czegoś pysznego. Jednak nie zawsze znajdujemy pomysł, jak by to mogło wyglądać, dlatego też mam dla Was kilka propozycji na pyszny, łatwy w wykonaniu i wyjątkowy deser.

1. Tort naleśnikowy

Składniki:

- Naleśniki 15 sztuk
- Jajeczny krem 200g
- Kakao 10g
- Mascarpone 300g
- Śmietana kremówka 33% 300ml
- Cukier puder 100g

Ciasto naleśnikowe:(15 sztuk)

- 150g maki pszennej
- Szczypta soli
- 2 jajka
- 350ml mleka
- 1 łyżka cukru waniliowego



Krem mascarpone:

- śmietana kremówka 300ml
- Cukier puder 100g
- Mascarpone 300g

Wykonanie:

- Przygotować 15 naleśników. Wydrążyć w nich dziurę w wielkości średnicy szklanki.
- W szklance (o takiej samej średnicy jak wydrążona dziura) umieścić krem jajeczny i postawić ją do góry nogami na płaskim talerzu.
- Następnie położyć naleśnik tak, aby w wydrążonej dziurze była szklanka z kremem. Dalej należy przełożyć naleśnik kremem mascarpone (i tak do końca naleśników)
- Następnie po ułożeniu wszystkich naleśników z kremem należy powoli wyciągnąć szklankę powoli oblewając naleśniki kremem jajecznym.
- Na koniec posypać do dekoracji kakao.

2.Czekoladowy pudding z chią (szałwią hiszpańską)

Składniki:

- 2 łyżki kakao
- 1 łyżeczka ekstraktu waniliowego
- 300ml mleka kokosowego
- 45gnasion chia

Dodatkowo:

- Owoce, wiórki kokosowe, starta czekolada (dodatki według uznania).

Wykonanie:

- W misce wymieszaj składniki suche: kakao, nasiona chi. Następnie dodaj do nich mleko kokosowe, ekstrakt waniliowy i jeszcze raz wymieszaj. Całość wstaw do lodówki by masa zgęstniała.
- Po ok. 2-3 godzinach wyciągnij masę z lodówki, wymieszaj dokładnie i przełóż do szklaneczek lub salaterek.
- Pudding podaj ze świeżymi malinami, wiórkami kokosowymi oraz startą czekoladą (lub innymi dodatkami).

...I gotowe!

Deser niekoniecznie musi być na słodko, nie bójmy się eksperymentować. Dodajcie to co najbardziej lubicie owoce, orzechy itp. Desery to najprostsze dania, wystarczy chwila, aby połączyć kilka wyjątkowych smaków i sprawić sobie chwilę przyjemności.

Natalia Ilag



pudding

AB